



Z Ewangelii św. Mateusza

Jezus przyszedł z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: „To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?”. Jezus mu odpowiedział: „Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe”. Wtedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczone, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”. †

Mt 3, 13–17

Legitymacja dzieci Bożych

Święto Chrztu Pańskiego ma przypomnieć każdemu przyjęcie pierwszego sakramentu i wynikające z niego zobowiązania. Przez to wydarzenie Ojciec Niebieski ogłasza nas swymi dziećmi, braćmi i siostrami Chrystusa, świątyniami Ducha Świętego. Zgładza obciążający duszę grzech pierworodny. Człowiek otrzymuje niejako legitymację dziecka Bożego i paszport na drogę do niebieskiej Ojczyzny. Lecz sakrament chrztu świętego jest tylko początkiem – duchowym narodzeniem. Na nim powinno gruntować się całe nasze życie, któremu należy być zgodnym z Ewangelią. Warto pogłębiać swe związki z Bogiem poprzez modlitwę, wzrastając w wierze, nadziei i miłości.

Nie możemy zgubić swojej chrześcijańskiej legitymacji, godności dziecka Bożego. Tego nie wolno „schować do szuflady” albo „zamknąć na klucz”. Trzeba nieustannie pokazywać światu Chrystusa naszym codziennym życiem, czerpając siły i radość z tajemnicy chrztu świętego.